

Prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski  
Muzeum Stutthof

## Zarys warunków okupacyjnych na Pomorzu w latach 1939–1945

Terytorium Pomorza Gdańskiego jak i Górnego Śląska stanowiły zarzewie przyszłego konfliktu niemiecko-polskiego. Kością niezgody był także Gdańsk, który na mocy traktatu wersalskiego z 1919 roku stał się Wolnym Miastem. Właśnie tutaj z pancernika „Schleswig-Holstein” padły pierwsze strzały w kierunku polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Zapoczątkowały one II wojnę światową.

### Podział administracyjny i władze zwierzchnie

Po zakończeniu kampanii jesiennej 1939 roku na podstawie dekretu Adolfa Hitlera z 8.10.1939 roku, bezprawnego z punktu widzenia prawa międzynarodowego, dokonano aneksji zachodniej i północno-zachodniej części Polski. Tereny te były określane jako tzw. wcielone ziemie wschodnie. Utworzone zostały nowe jednostki administracyjne, w tym 26.10.1939 roku Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), który podzielono na trzy rejencje: gdańską, bydgoską i kwidzyńską. Obejmował on obszar Wolnego Miasta Gdańska, znaczną część województwa pomorskiego, skrawek warszawskiego i kilka powiatów z Prus Wschodnich. Na czele Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie stanął namiestnik Rzeszy Albert Forster, pełniący jednocześnie funkcję Gauleitera, tj. szefa okręgu partyjnego NSDAP. Podlegały mu wszystkie działy administracji. Gauleiter Forster sprawował na swoim terenie nieograniczoną władzę i podlegał bezpośrednio Hitlerowi.

### Aparat represji – policja i Selbstschutz

W systemie państwowym Trzeciej Rzeszy ważną rolę spełniał pion policyjno-sądowy. Aparat policyjny dzielił się na policję porządkową i policję bezpieczeństwa. W skład policji porządkowej (Orpo) wchodziła policja ochronna (w miastach) i żandarmeria (w miasteczkach i wsiach). Policja bezpieczeństwa (Sipo) dzieliła się na kryminalną (Kripo) i tajną policję państwową (Gestapo). Policja porządkowa (Orpo) stanowiła Główny Urząd Ordnungspolizei, czyli dziewiąty urząd Głównego Urzędu SS. Policja bezpieczeństwa (Sipo) i służba bezpieczeństwa SS (SD) tworzyły Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), dwunasty urząd Głównego Urzędu SS.

Na Pomorzu Gdańskim pierwsze formacje policyjne działały na bezpośrednim zapleczu każdej z armii operującej w Polsce. Były to specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. W ich skład wchodziły oddziały operacyjne – Einsatzkommando (EK). Pomorze Gdańskie znalazło się w zasięgu czwartej i piątej grupy operacyjnej. Opuściły one ten teren w drugiej połowie września, a na ich miejsce wprowadzono Einsatzkommando-16. Oddział ten operował m.in. na terenie Gdańska, Gdyni i Wejherowa. W Gdańsku jeszcze przed wojną utworzono dwa oddziały policyjne mające przeprowadzić pacyfikację pobliskich terenów. Jednym z nich był oddział SS-Wachsturmbann Eimann (nazwany tak od nazwiska jego dowódcy Kurta Eimanna). Ogólnie rzecz biorąc grupy operacyjne działały do końca listopada 1939 roku. Ich funkcjonariusze zasilili później szeregi gestapo.

Na Pomorzu główną siłą policyjną stanowiły jednak oddziały paramilitarne – Selbstschutz. Składały się one przede wszystkim z Niemców mieszkających przed wojną na terenie Gdańska i polskiego Pomorza. Oddziały te podlegały szefowi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhardowi Heydrichowi. Pomorze stanowiło północny okręg działalności Selbstschutzu. Bezpośrednie podporządkowanie tych terenów Berlinowi wiązało się z rzekomymi okrucieństwami, jakich tutaj mieli się dopuszczać Polacy w stosunku do ludności niemieckiej. Gestapo miało w Gdańsku swoją kierowniczą placówkę, która nadzorowała placówki w Bydgoszczy i Grudziądzu. Placówka gdańska obejmowała swoimi kompetencjami rejencję gdańską, natomiast bydgoska i grudziądzka – bydgoską i kwidzyńską. W Gdańsku utworzono też kierowniczy urząd policji kryminalnej. Ważną rolę spełniała też na Pomorzu policja porządkowa wraz z podległymi jej formacjami.

### Aparat represji – sądy i prawo karne

Okupant niemiecki rozpoczął również organizowanie aparatu sądowego. W Niemczech modyfikacja prawa karnego rozpoczęła się prawie natychmiast po dojściu Hitlera do władzy. Serię zarządzeń regulujących przepisy karne na zajętych obszarach polskich zapoczątkowało zarządzenie gen. Waltera Brauchitscha z 5.09.1939 roku, wprowadzające niemieckie prawo karne. Z kolei 1.10.1939 roku generalny kwaterymistrz Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu wydał rozporządzenie „w sprawie ścigania czynów karnych popełnionych przed 1 września 1939 roku na ziemiach polskich zajętych przez Wehrmacht”.

Wraz z wprowadzeniem prawa karnego ustanowiono wojskowe sądy specjalne i wojskowe sądy doraźne oraz policyjne sądy doraźne. Po dokonaniu aneksji i likwidacji zarządu wojskowego, tzw. pustkę prawną na ziemiach zachodnich i północnych zakończyło rozporządzenie z 6.06.1940 roku wprowadzające na tych terenach prawo karne dla Polaków i Żydów. Prawo to nie tylko sankcjonowało wszelkie decyzje i zarządzenia wydane przez okupanta od 1.09.1939 roku, ale rozciągało na obszary inkorporowane niemiecki kodeks karny. Dominującą rolę w orzekaniu kar w trybie doraźnym odgrywały sądy specjalne (Sondergerichte). Po licznych dyskusjach Ministerialna Rada Obrony Rzeszy wprowadziła 4.12.1941 roku specjalne prawo karne dla Polaków i Żydów. Na mocy tego rozporządzenia uległy rozszerzeniu poprzednie przepisy, wskutek czego kara śmierci była dopuszczalna niemal w nieograniczonym zakresie. Implikacją tego rozporządzenia stało się ustanowienie policyjnych sądów doraźnych.

Na Pomorzu Gdańskim jeszcze w okresie zarządu wojskowego działały wojskowe sądy doraźne. Niezależnie od tego w pierwszej dekadzie września 1939 roku w Bydgoszczy utworzono sąd specjalny. Rozpatrywał on sprawy tzw. krwawej niedzieli, bardzo często orzekając najwyższy wymiar kary.

Na terenie całego Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie istniała sieć sądów podległych Ministerstwu Sprawiedliwości. Do 31.12.1942 roku działały tutaj dwa wyższe sądy krajowe: w Gdańsku i Kwidzynie. Od 1.01.1943 roku kompetencje sądu kwidzyńskiego przejął sąd gdański. Wyższym sądom krajowym podlegały sądy krajowe i powiatowe. Przy sądach krajowych zorganizowano sądy specjalne. Powołano je w Bydgoszczy, Toruniu, Chojnicach, Grudziądzu i Gdańsku. Funkcjonowało też sądownictwo doraźne. Sprawy przeciwko ludności Pomorza rozpatrywał także Sąd Wojenny Rzeszy i Najwyższy Trybunał Ludowy.

### **Eksterminacja ludności polskiej**

Akcja eksterminacyjna przebiegała na Pomorzu w kilku fazach. Okres pierwszy trwał zasadniczo przez cały wrzesień 1939 roku. Wówczas główną rolę w dokonywaniu zbrodni odegrał Wehrmacht oraz grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Faza następna trwała od końca września do stycznia 1940 roku. Tym razem czołowym realizatorem programu eksterminacji stały się oddziały Selbstschutzu. Nastąpiło wtedy największe nasilenie egzekucji, niespotykane podczas całej okupacji na Pomorzu. W okresie trzecim (1940-1944) liczba masowych rozstrzeliwań znacznie zmalała. Wprawdzie dochodziło do egzekucji wykonywanych głównie przez aparat sprawiedliwości, lecz nie w takich rozmiarach, jak w latach 1939-1940. Teraz eksterminację bezpośrednią zastąpiły różnorodne formy eksterminacji pośredniej, a więc wysiedlenia, germanizacja, ciężkie warunki bytowe, nakaz wykonywania pracy w Rzeszy (prace przymusowe) itp. W ostatnim okresie, tj. od jesieni 1944 roku do pierwszych miesięcy 1945 roku, nastąpiło ponowne nasilenie egzekucji, często mających charakter odwetowy, co miało związek ze wzmożonymi akcjami pomorskiej konspiracji, ewakuacją więźniów i obozów oraz tzw. oczyszczaniem zaplecza zbliżającego się frontu.

Ze szczególną bezwzględnością uderzyli Niemcy w najbardziej aktywne warstwy społeczeństwa polskiego: księży, nauczycieli, adwokatów, oficerów, ziemian, urzędników państwowych, członków organizacji społeczno-politycznych oraz osoby niekoniecznie z wyższym wykształceniem, ale mogące stanowić zagrożenie w realizacji planów Trzeciej Rzeszy.

Pierwszych zbrodni na Pomorzu dopuścili się oddziały Wehrmachtu oraz wspomniane grupy operacyjne policji. Przeprowadzały one aresztowania i rozstrzeliwania działaczy politycznych, kulturalnych, samorządowych itp. Penetrowały też urzędy, archiwa, siedziby polskich organizacji społeczno-politycznych. Akcja ta była oznaczona kryptonimem „Unternehmen Tannenberg”. Walka z polskością przejawiała się zarówno poprzez likwidację inteligencji, jak i poprzez niszczenie kultury polskiej i organizacji kulturalnych. Od 7.09.1939 roku „Unternehmen Tannenberg” została połączona z „Intelligenzaktion” – mającą na celu fizyczne wytępienie warstw przywódczych na obszarach, które w przyszłości miały podlegać aneksji.

### **Aresztowania, miejsca odosobnienia i egzekucje w 1939 roku**

Grupom operacyjnym, a także Selbstschutzwowi powierzono zadanie „politycznego oczyszczenia gruntu”. Pierwsze aresztowania ludności polskiej miały miejsce na terytorium Wolnego Miasta Gdańska w nocy z 31.08 na 1.09.1939 roku. Przy pomocy oddziałów SS, SA i Policji Krajowej zaczęto zajmować polskie urzędy i instytucje. Zaatakowano Poczta Polską, której obrońcy około godziny 19. zmuszeni byli do poddania się. W miesiąc później (5.10.1939 roku) wzięci do niewoli pocztowcy na mocy bezprawnego wyroku sądowego zostali zamordowani. Wskutek polskiej kontrakcji nie powiodła się próba zajęcia linii kolejowych przebiegających z Malborka w kierunku Tczewa i Chojnic. Obiekty położone przy magistrali kolejowej Berlin-Gdańsk posiadały duże znaczenie strategiczne. W odwecie zabito kilkudziesięciu kolejarzy i inspektorów celnych na stacjach w Szymankowie i Kałdowie.

W samym Gdańsku zorganizowano prowizoryczne miejsca odosobnienia w gmachu Victoria Schule (przy obecnej ulicy Kładki), w szkołach na Oruni (dzielnica Gdańska) oraz w pobliskim Pruszczu, a także w pomieszczeniach więziennych przy ulicy Strzeleckiej i in. Traktowanie więźniów było niezwykle brutalne.

Już 2.09.1939 roku pierwszą grupę aresztowanych w Polaków, głównie przedstawicieli inteligencji i działaczy polonijnych z Gdańska i okolic, przewieziono do powstającego obozu Stutthof.

Po zajęciu przez Wehrmacht Gdyni na podstawie list proskrypcyjnych oddziały SS-Wachsturmbann Eimann, oddziały wojskowe, gestapo i policja ochronna aresztowały kilka tysięcy ludzi. Nielicznych zwolniono, pozostałych przetrzymywano w obozach zbiorczych lub skierowano do Stutthofu. Część więźniów wywieziono do Piaśnicy i tam rozstrzelano. Miejsce to stało się terenem pierwszych masowych egzekucji w Polsce. Trwały one od połowy października do kwietnia 1940 roku. Śmierć ponieśli tam m.in. przedstawiciele inteligencji Wybrzeża Gdańskiego, jak również chorzy z zakładów psychiatrycznych Rzeszy. Liczba zamordowanych szacowana jest od 10 000 do 12 000.

Aresztowania i egzekucje przeprowadzano również na terenie powiatów tczewskiego, starogardzkiego (m.in. w Lesie Szpęgawskim), kartuskiego, kościerskiego i morskiego. Represje dotknęły także nieliczną już pomorską ludność żydowską, która nie zdążyła wyemigrować za granicę przed wybuchem wojny.

Sz szczególnie ostre represje zastosował okupant w stosunku do mieszkańców Bydgoszczy. Działania te były odwetem za stłumienie 3.09.1939 roku przez władze polskie zbrojnej dywersji Niemców. Bydgoszcz stała się symbolem niemieckiego terroru na Pomorzu. Masowe aresztowania i egzekucje trwały do połowy listopada 1939 roku. Rozstrzeliwania przeprowadzano m.in. w Miedzynie i w dolinie nazywanej później Doliną Śmierci. Represje nie ominęły także Torunia (miejsce kaźni - las Barbarka) i Grudziądza (egzekucje w Księżych Górach).

Duże straty poniosło również duchowieństwo pomorskie. W samej diecezji chełmińskiej zginęło, zmarło w obozach koncentracyjnych i zostało rozstrzelanych ponad 300 kapłanów.

Największe straty ludność Pomorza poniosła w pierwszych miesiącach okupacji. Dane liczbowe są dziś trudne do ustalenia i często rozbieżne. Obecnie przyjmuje się, że zginęło wówczas około 30 000 osób.

#### **Eksterminacja pośrednia 1940-1945**

W okresie od stycznia 1940 roku do końca okupacji eksterminacja bezpośrednia była stosowana równoległe z metodami eksterminacji pośredniej. Władze Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie główny nacisk położyły teraz na realizację polityki germanizacyjnej. Priorytet nadano zagadnieniom narodowościowym. Rozpoczęto wysiedlenia ludności nienadającej się do zgermanizowania. Eksterminacja ludności polskiej przeprowadzana była przy pomocy arsenału różnorodnych środków: masowych i indywidualnych rozstrzeliwań na mocy wyroków sądowych lub bez sądu, zsyłki do różnego typu obozów i więzień, co w wielu wypadkach powodowało śmierć itp. Wiodąca rola w tych działaniach, zwłaszcza po zaprzestaniu masowych egzekucji, przypadła nazistowskiej policji i wymiarowi sprawiedliwości. Hitlerowskie sądownictwo karało Polaków nawet za czyny popełnione w Polsce przed wybuchem wojny.

Najliczniejszą grupę spraw rozpatrywanych przez sądownictwo specjalne stanowiły wykroczenia o charakterze politycznym. Do tego typu przestępstw zaliczano: przynależność do organizacji podziemnych, stawianie oporu władzy, słuchanie i rozpowszechnianie wiadomości z zagranicznych radiostacji, udzielanie pomocy jeńcom polskim i obcym narodowości, przechowywanie broni itp. Przed sądami hitlerowskimi stanęło wielu uczestników pomorskiej konspiracji: Armii Krajowej, Szarych Szeregów, Wojskowej Organizacji Ziemi Zachodnich, Komendy Obrońców Polski, Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego, Grunwaldu, Katolickich Lechitów i in. Niektóre sprawy rozpatrywał Wyższy Sąd Krajowy w Gdańsku, np. przeciwko członkom Roty, Polskiej Armii Powstania w 1944 roku, czy organizacji Miecz i Pług. Zapadło wówczas wiele wyroków śmierci. W kilku przypadkach sprawy o przynależność do organizacji podziemnych rozpatrywał na tzw. sesjach wyjazdowych Trybunał Ludowy i Sąd Wojenny Rzeszy.

Nie wiadomo, jakimi kryteriami wobec aresztowanych kierowała się nazistowska policja, sąd i prokuratura. W wielu bowiem wypadkach konspiratorzy kierowani byli do obozów koncentracyjnych (m.in. do Stutthofu) przy zastosowaniu tzw. aresztu ochronnego (Schutzhaft). Innym natomiast wytaczano procesy. Nie ustalono też kryteriów przekazywania oskarżonych czy to do Sądu Wojennego, czy Trybunału Ludowego.

Dalszych badań wymaga problematyka działalności na Pomorzu policyjnych sądów doraźnych. Wiadomo, że posiedzenie takiego sądu odbyło się w obozie Stutthof na początku 1940 roku, kiedy to skazano na karę śmierci kilkudziesięciu działaczy Polonii Gdańskiej. Przymusownie sąd ten funkcjonował w Stutthofie także w lecie 1944 roku.

Ciężkie warunki okupacyjne zmuszały ludność polską do naruszania dyskryminujących ją ograniczeń w zakresie przydziałów żywności. Nielegalny ubój zwierząt hodowlanych, wymienny lub pokątny handel, uchylanie się od przymusowych dostaw, fałszowanie kart żywnościowych, czy pędzenie spirytusu kwalifikowano jako przestępstwa gospodarcze i zarazem polityczne wymierzone przeciwko Rzeszy. Sądy niemieckie nie uwzględniały ciężkich warunków bytowych Polaków i braków w ich zaopatrzeniu w podstawowe środki żywnościowe.

Zdarzały się oczywiście przestępstwa pospolite, ponieważ każda wojna stwarza sprzyjające warunki do ich popełnienia. Wydając wyroki, sędziowie hitlerowscy z reguły traktowali Polaków jako przestępców z nawyku. Za to samo przestępstwo Polak otrzymywał surowszy wyrok niż Niemiec.

Od jesieni 1944 roku egzekucje na Pomorzu uległy nasileniu, co miało związek ze zbliżającym się frontem wschodnim i akcjami przeciwko partyzantom przeprowadzanymi przez skoszarowane oddziały pościgowe (tzw. Jagdkommando). Rozstrzeliwania miały miejsce w wielu miejscowościach i wsiach Pomorza, m.in. w dniu 21.09.1944 roku w Ocyplu stracono 20 więźniów Stutthofu osadzonych tam za pracę podziemną.

Na Pomorzu istniała szeroko rozbudowana sieć więzień i aresztów policyjnych. Funkcje eksterminacyjną spełniały też obozy przesiedleńcze: w Potulicach koło Nakła, w Toruniu (tzw. Smalcówka) i Smukale koło Bydgoszczy.

### **Wysiedlenia**

W zamierzeniach Trzeciej Rzeszy ziemie zachodnie dawnej Polski, w tym i Pomorze Gdańskie, miały być poddane germanizacji. Założenia te kształtowały politykę przesiedleńczą. Pierwsze wysiedlenia przeprowadzono w Gdyni już 12.10.1939 roku. W ich następstwie kilka tysięcy polskich mieszkańców miasta musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania. W następnych latach, szczególnie w 1940 roku, wysiedlono z szeregu miast pomorskich, m.in. z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Tczewa, Wejherowa kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Wysiedleńców wysyłano początkowo poza granice Pomorza, przede wszystkim do Generalnego Gubernatorstwa. Część z wysiedlanych Polaków po usunięciu z zajmowanych mieszkań przenoszona była też do obozów przesiedleńczych lub dokwaterowywano ich do gospodarstw i mieszkań zajmowanych już przez inne polskie rodziny. Na miejsce usuniętych ze swych domów i gospodarstw Polaków sprowadzono na Pomorze tysiące osadników narodowości niemieckiej. Akcje wysiedleńcze na Pomorzu Gdańskim zakończono w styczniu 1943 roku. Według niepełnych danych objęto nimi od 120 000 do 170 000 osób narodowości polskiej.

### **Przymusowa germanizacja**

Czynnikiem dezintegrującym społeczeństwo polskie na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy była niemiecka lista narodowa (Deutsche Volksliste – DVL). Hitlerowskie władze okupacyjne zamierzały zniemczyć znaczną część ludności Pomorza. Proces ten został zapoczątkowany jesienią 1939 roku, ale konkretne decyzje zapadły 12.09.1940 roku, kiedy to Heinrich Himmler wydał rozporządzenie dotyczące wprowadzenia niemieckiej listy narodowej na obszarze zajętych zachodnich terenów państwa polskiego. Ukazało się ono 4.03.1941 roku, natomiast przepisy wykonawcze wydano 13.09. tego roku.

Ludność mieszkająca na obszarach zaanektowanych została podzielona na cztery grupy: a) osoby narodowości niemieckiej aktywnie przyznające się do swojego pochodzenia, b) osoby narodowości niemieckiej zachowujące biernie swoją narodowość, c) osoby niemieckiego pochodzenia, które uległy polonizacji, ale w przyszłości mogą się stać pełnowartościowymi obywatelami Niemiec oraz osoby z małżeństw mieszanych, przy czym musiała być przewaga strony niemieckiej, jak również osoby o niewyjaśnionej przynależności narodowej, ale skłaniające się ku niemczyźnie (np. kwalifikowano tutaj Kaszubów), d) osoby pochodzenia niemieckiego, ale już spolonizowane.

W dniu 21.05.1941 roku Gauleiter Albert Forster wydał tajne przepisy wykonawcze regulujące zasady wpisów na niemiecką listę narodową. Jeszcze wcześniej, na mocy rozporządzenia z 13.03.1941 roku, utworzono placówki niemieckiej listy narodowej. Do lutego 1942 roku efekty wpisów nie były zbyt duże. Wobec takiego stanu rzeczy 22.02.1942 roku ukazało się obwieszczenie-wezwanie (Aufruf) podpisane przez Forstera nakazujące pod rygorem surowego potencjalnego karanias osób opornych wpisywanie się na Volkslistę. Równocześnie wydano wytyczne upoważniające władze lokalne do wywierania presji i stosowania środków przymusu wobec osób opornych. W rezultacie do stycznia 1944 roku w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie na niemiecką listę narodową wpisało się 950 000 osób, tj. około 54,5% ogółu ludności (najwięcej otrzymało III grupę).

Wyniki wpisów należy przypisać ogólnej atmosferze zastraszenia. Polscy mieszkańcy Pomorza mieli żywo w pamięci pierwsze miesiące okupacji. Nie można było przewidzieć, czy sytuacja nie powtórzy się. To właśnie te czynniki przesądziły sprawę, co nie zawsze znajdowało właściwe zrozumienie wśród mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa, gdzie nie zmuszano do wyrzekania się polskości. Problem ten dostrzeżono i starano się wytłumaczyć jeszcze w czasie okupacji. W 1943 roku pismo konspiracyjne Delegatury Rządu RP na Kraj pt. „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” pisało: „Jak to się stało, że lud, który na straconej pozycji bronił honoru Rzeczypospolitej w poczcie gdańskiej, zuchwałą garstką obrońców opierał się potędze niemieckiej na Westerplatte, do ostatniego naboju bronił Helu, lud, który krwią swych dywizji pomorskich użył hojnie ziemie Łowicza, Kutna, Puszczy Kampinoskiej stał się składową częścią niemczyzny (...). Kto nie przeżył tych lat okupacji na Pomorzu, ten nie może sobie wyobrazić tamtego piekła. Bo Pomorze znalazło się na samym dnie piekła okupacyjnego”.

Na ziemiach wcielonych do Rzeszy, a więc i na Pomorzu, nastąpiła próba całkowitej likwidacji polskiego życia kulturalnego, społecznego i politycznego. Starano się usunąć wszelkie ślady polskości na tych terenach. Rozpoczęto walkę z językiem polskim, wprowadzając różnego rodzaju zakazy posługiwania się nim w życiu publicznym, wydawania polskich gazet, posiadania radia i książek, czego nie było w Generalnym Gubernatorstwie. Zniesiono polską administrację państwową i kościelną. Nabożeństwa i praktyki religijne (np. spowiedź) musiały odbywać się tylko w języku niemieckim. Polacy zostali pozbawieni wszelkich stanowisk kierowniczych. Także w tym zakresie sytuacja kształtowała się inaczej niż w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie język polski nie był zakazany i gdzie Polakom pozostawiono niektóre szczeble tzw. administracji gospodarczej i komunalnej, instytucje charytatywne i policję.

### **Polityka gospodarcza okupanta**

Polityka gospodarcza władz niemieckich była ściśle powiązana z germanizacją obszaru Pomorza i planami ostatecznego zintegrowania go z Rzeszą. Przeprowadzano konfiskatę mienia polskiego i żydowskiego. Rozpoczął się proces przejmowania zakładów przemysłowych, instytucji użyteczności publicznej: poczty, kolei, komunikacji, sklepów, restauracji oraz gospodarki leśnej. Obowiązkowi pracy podlegały osoby narodowości polskiej od 16 do 65 roku życia.

### **Konspiracja pomorska – warunki działania**

Okupant zdawał sobie sprawę z tego, że naród polski nie pogodzi się z utratą niepodległości. W napływających do Berlina już we wrześniu i październiku 1939 roku meldunkach bydgoskiego Einsatzkommando stwierdzono jednoznacznie, iż należy liczyć się z faktem tworzenia polskich grup konspiracyjnych mających na celu podjęcie walki o przywrócenie państwowości polskiej.

Podobną ocenę zawarto w piśmie Landrata Bydgoszczy skierowanym do burmistrzów i komisarzy obwodowych w kwietniu 1940 roku: „Niektóre wydarzenia ostatnich tygodni wykazują, że duch wśród Polaków przybiera na rozmiarach. Należy temu środkami policyjnymi zapobiec. Na rozkaz Komendanta Głównego SS [chodzi o H. Himmlera] należy członków inteligencji polskiej, o których sądzi się, że podsycają opór w jakikolwiek sposób, zaarrestować i przekazać do obozów koncentracyjnych”.

W czerwcu 1942 roku bydgoski Landrat zawiadamiał Gestapo, że: „O ludności polskiej trzeba powiedzieć, że w zachowaniu swym stała się bezczelniejsza, i że znów używa języka polskiego. Osoby przyjęte do grupy III niemieckiej listy narodowej okazują często swe wrogie nastawienie do niemieckości. Z gminy Sicienko donoszą, że Polacy ostentacyjnie rozmawiają po polsku i używają polskich modlitewników”. Z kolei w sprawozdaniu prezesa rejencji bydgoskiej skierowanym do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy także w czerwcu 1942 roku podano: „Znamiennym jest, że z małymi wyjątkami Polacy władają językiem niemieckim i dlatego też na zewnątrz nie podpadają. W skrytych rozmowach Polacy informują się o zbrojnych powstaniach przeciw administracji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie. Wydarzenia wojenne śledzą Polacy z zainteresowaniem. Polska służba informacyjna jest pod tym względem wyjątkowo dobra... Zauważa się uznawanie języka polskiego szczególnie tam, gdzie »eindeutschowanik« i Polacy wspólnie przebywają. Przede wszystkim na wioskach przy pracy na roli rozmawia się jeszcze po polsku”.

Istotnie, większość społeczeństwa pomorskiego nigdy nie pogodziła się z obcą okupacją i poparła działalność konspiracyjną bez względu na jej proveniencję. Taka postawa umożliwiła rozwinięcie określonych form walki, stosownie jednak do aktualnych na tym terenie warunków okupacyjnych. Sytuacja kształtowała się tutaj odmiennie niż w Generalnym Gubernatorstwie. Eksterminacja warstw przywódczych jesienią 1939 roku, egzekucje, polityka germanizacyjna i w konsekwencji akcje wysiedleńcze, osiedlanie na tych terenach ludności niemieckiej, zakaz używania języka polskiego, wszystko to wpływało destrukcyjnie na rozwój pomorskiej konspiracji. Tę specyfikę dostrzegały też kierownicze gremia Polski Podziemnej. Dodatkowy problem stwarzała wspomniana już lista narodowa. Dzieci polskie od 6 do 14 roku życia obowiązkowo musiały uczęszczać do szkół niemieckich. Ludność pomorska poddana była licznym szykanom, jak np. zakaz robienia zakupów w sklepach przed godziną 10 rano (natomiast po tej godzinie Niemcy i tak mieli pierwszeństwo przed Polakami), ustępowanie miejsca na chodniku, zakaz wchodzenia do parków itp. Celem okupanta było zastraszenie ludności Pomorza.

Szykany te spotkały się z odpowiedzią strony polskiej. Przykładowo, starano się ratować polskie książki, tłumacząc, że są potrzebne na opał. Ekspedientki często chowały towary pierwszej potrzeby, za co groziła kara dodatkowej pracy w więzieniu np. przy szyciu worków w soboty i niedziele. W tramwajach kasowano karty uprawniające do ośmiu przejazdów w sposób umożliwiający jazdę przez cały miesiąc.

Warunki okupacyjne powodowały, iż występowały braki w potencjale ludzkim zdolnym podjąć pracę podziemną. Wiele osób zagrożonych represjami uciekło do Generalnego Gubernatorstwa lub w Bory Tucholskie. Istotne przy podjęciu pracy konspiracyjnej było także miejsce zamieszkania oraz miejsce, rodzaj i godziny pracy osoby chcącej działać. Efekty działalności zależały od wielu ograniczeń wynikających z tych czynników i ewentualnych możliwości.

Polscy kolejarze udający się do Generalnego Gubernatorstwa lub do Rzeszy przierzucali na Pomorze lub z Pomorza emisariuszy oraz meldunki, rozkazy a także wydawnictwa podziemne. W urzędach pocztowych wykradano donosy, jak również prowadzono podsłuch telefoniczny. W miarę swoich możliwości urzędnicy narodowości polskiej wystawiali fałszywe dokumenty, niezależnie od wydziałów legalizacji poszczególnych pionów organizacyjnych. Dużą pomoc okazywali tutaj Polacy wpisani na niemiecką listę narodową. Bardzo ciężka praca była w służbie łączności. Tutaj najczęściej trzeba było polegać na własnym sprycie i intuicji. Trasa kurierska musiała być skomplikowana i niedostępna dla potencjalnego obserwatora. Łącznicy musieli więc kluczyć, zanim dotarli do miejsca przeznaczenia. Podróże odbywali pociągiem, rowerem lub pieszo, z tym że bez przepustki urlopowej Polak mógł podróżować tylko do 100 km. W pociągach prowadzili luźne rozmowy z Niemcami: osobami cywilnymi, wojskowymi czy pracownikami policji, starając się stworzyć wrażenie osób zainteresowanych jedynie sprawami codziennymi. Nie wolno było okazywać zdenerwowania. Podczas takich wyjazdów używali mundurów kolejowych, pocztowych, pracowników komunikacji miejskiej, gdyż w ten sposób nie wzbudali podejrzeń – uniform bowiem cieszył się autorytetem wśród Niemców. Na wszelkie pytania, zwłaszcza osoby kontrolującej, odpowiedź musiała być udzielana grzecznie i rzeczowo.

Pomimo trudnej sytuacji społeczeństwo pomorskie nie poddawało się terrorowi okupacyjnemu. W meldunku Delegatury Rządu RP na Kraj (cywilnego pionu Polskiego Państwa Podziemnego) z 1943 roku podano: „Ziemie Zachodnie. Coraz mocniejsze nastroje z nadzieją rychłego zwycięstwa. W Wielkopolsce zajaśniała nienawiść do Volksdeutschtów, gdy na Pomorzu i Śląsku przeciwnie, praca tajna opiera się w dużej mierze na Volksdeutschtach. Patriotyczna postawa i solidarność zwłaszcza żywiołów robotniczych, pełna lojalność wobec rządu i wojska, brak zainteresowania do walk partyjnych”.

Warunki okupacyjne w sposób zasadniczy determinowały nastroje społeczne, które ulegały wahaniom i zmianom. W początkach 1944 roku w raporcie charakteryzującym ten problem napisano, że: „Warunki bytu i pracy dla Polaków stają się coraz cięższe. Nad całym życiem społeczeństwa polskiego ciąży atmosfera ucisku i terroru. Złe warunki aprowizacyjne, mieszkaniowe, opałowe i zdrowotne dopełniają obrazu nieszczęścia. Społeczeństwo przeżywa okresy załamania, są to jednak okresy przejściowe, wiążące się z upadkiem nadziei na zakończenie wojny w określonych terminach. Poza tymi przejściowymi i krótkotrwałymi okresami upadku ducha, społeczeństwo polskie wykazuje doskonałą postawę i niezachwianą wiarę w zwycięstwo”.

### **Pomorze Gdańskie i porażki Trzeciej Rzeszy. Wyzwolenie Pomorza Gdańskiego w 1945 roku.**

W miarę ponoszonych na frontach wojennych klęsk ewolucji ulegała również postawa części ludności niemieckiej. Konsekwencją niekorzystnej sytuacji militarnej stały się problemy natury ekonomicznej, a więc zaopatrzenie w żywność, odzież itp. Krytyczne oceny polityki Trzeciej Rzeszy często szły w parze z obawami przed zetknięciem się z Armią Czerwoną. Odczuwalne też były skutki bombardowań w samej Rzeszy, wskutek czego jej mieszkańcy zmuszani byli do przeniesienia się w bardziej bezpieczne miejsce zamieszkania, jakim w tym czasie stało się Pomorze.

Należy podkreślić, że za swoją postawę społeczeństwo Pomorza zapłaciło wysoką cenę. Wielu Polaków – uczestników walki podziemnej zginęło z rąk okupanta. Wielu zostało uwięzionych lub zesłanych do obozów, w tym do Stutthofu. Obóz ten stał się miejscem, w którym przebywała duża liczba Polaków aresztowanych za przynależność do tajnych organizacji.

Zbliżający się w drugiej połowie 1944 roku front wschodni spowodował panikę wśród ludności niemieckiej. Przy Komisarzu Obrony Rzeszy utworzono Komisję Okręgową do spraw Wojny Totalnej. W jej gestii leżała m.in. sprawa ewakuacji ludzi i sprzętu. Nakazano ewakuację więźniów z poszczególnych więzień i z obozów, w tym z obozu koncentracyjnego Stutthof. W miarę możliwości ludność niemiecka z Prus Wschodnich i Pomorza starała się ewakuować do zachodnich okręgów Trzeciej Rzeszy.

Na tereny Pomorza Gdańskiego armie radzieckie i wojsko polskie wkroczyły w styczniu 1945 roku. Ofensywa ta miała na celu zdobycie baz morskich i opanowanie wybrzeża Bałtyku od Gdańska po Szczecin. W ten sposób zamierzano zabezpieczyć północne skrzydła frontów i stworzyć dogodne warunki dla przeprowadzenia operacji berlińskiej.

Taktyka spalonej ziemi zastosowana przez wycofujące się oddziały niemieckie spowodowała liczne zniszczenia na Pomorzu. Straty te udało się zmniejszyć dzięki szybkim działaniom 1. i 2. Frontu Białoruskiego oraz postawie miejscowej ludności, a także działaniom podjętym przez Polskę Podziemną.

Intensywne i krwawe walki, zakończone zajęciem przez oddziały wojsk radzieckich i polskich największych miast regionu: Gdyni i Gdańska, trwały do końca marca 1945 roku. Ostatnie oddziały niemieckie skapitulowały na Mierzei Wiślanej (okolice Stutthofu) oraz w rejonie Helu 9.05.1945 roku. Pomorze stało się wolne od okupacji niemieckiej.